

Związek Młodzieży Polskiej wierny pomocnik Partii

„W WIELKIEJ BITWIE O ZBUDOWANIE W POLSCE PODSTAW SOCJALIZMU ZWIĄZEK MŁODZIEŻY POLSKIEJ WINIEN STAĆ SIĘ BOJOWYM POMOCNIKIEM I REZERWĄ NASZEJ PARTII — POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ”. — Takie oto zadanie postawiły władze naczelne ZMP przed jego członkami.

Wielkie to i poważne zadanie. Oznacza ono, że czołowy oddział polskiej młodzieży odda wszystkie swe siły, aby pomagać awangardzie naszej bohaterkiej klasy robotniczej — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w walce o zbudowanie socjalizmu w naszej Ojczyźnie.

Wielki to zaszczyt — być pierwszym pomocnikiem Partii — ale też i wielki obowiązek. Szczególnie wielki dla zetempowców pełniących odpowiedzialną służbę w Ludowym Wojsku Polskim, w Marynarce Wojennej.

Zadaniem organizacji zetempowskiej w Marynarce Wojennej jest tak pomagać naszej Partii, aby zabezpieczyć w pełni wychowanie naszych marynarzy na świadomych, wysoce zdyscyplinowanych, wiernych przysiędze, bez reszty oddanych sprawie strzeżenia naszej morskiej granicy marynarzy.

Tak pomagać naszej Partii, aby w pełni zabezpieczyć stale podnoszenie się poziomu gotowości bojowej jednostek, aby jak najwięcej marynarzy nosiło zaszczytne odznaki mistrzów specjalności, aby z dnia na dzień rozwijała się wśród nich miłość do dowódców i do naszej bandery wojennej, aby okręt był im równie drogi jak rodzinny dom.

Najlepszą formą pomocy Partii w wojsku jest jak najszybsze rozwijanie przodownictwa wykszolenia. Kola najlepiej pomaga naszej Partii gdy będą prowadziły szeroką pracę polityczną zarówno wśród członków jak i niezrzeszonych, gdy będą wyjaśniać marynarzom zagadnienia z życia kraju i świata, gdy wezmą żywy udział w pracy świetlicowej i nad umasowieniem sportu, w organizacji czasu wolnego marynarzy.

Aby te zadania dobrze wykonać, zetempowcy muszą wdać się do organizacji i członków Partii po wytyczne do pracy, po radę i pomoc. Zetempowcy muszą informować Partię o swych zamierzeniach i trudnościach w pracy, muszą sumiennie, bez reszty wykonywać wszelkie zalecenia i wskazówki kierownictwa partyjnego.

Tak pracuje organizacja zetempowska, której przewodniczącym jest tow. Kukulski. Organizacja ta ma poważne osiągnięcia w swej pracy, właśnie dzięki pełnemu korzystaniu z pomocy i kierownictwa partyjnego. Organizacja ta dobrze wykonuje swe zadanie pomocnika Partii.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza otacza troskliwą opieką młodzież i jej organizację. Najlepsi członkowie tej organizacji iść będą do szeregów partyjnych, by tam jeszcze aktywniej i lepiej pracować nad zbudowaniem socjalizmu w Polsce. Dlatego też Partia pomaga zetempowcom pokonywać trudności, uczy ich jak pracować, jak stawiać się pełnowartościowymi budowniczymi i żołnierzami socjalizmu.

Pracując pod kierownictwem Partii, pod jej opieką, organizacje zetempowskie w Marynarce Wojennej z honorem, celując wykonują swe zaszczytne zadanie w umacnianiu siły naszej Marynarki Wojennej — wiernej strażniczki morskiej granicy Ludowej Ojczyzny.

Zespół Pieśni i Tańca Węgierskiej Armii Ludowej na Wybrzeżu

Wczoraj przybył na Wybrzeże w godzinach rannych reprezentacyjny Zespół Pieśni i Tańca Węgierskiej Armii Ludowej, owacyjnie witany na dworcu w Gdańsku przez delegację Marynarki Wojennej i społeczeństwo Wybrzeża.

W imieniu Dowództwa Marynarki Wojennej powitał drogiego gościa of. Gilewicz a delegacja Zespołu Pieśni i Tańca Marynarki Wojennej oraz delegacja społeczeństwa i młodzieży wręczyły im wianki kwiatów. Ppłk L. Gyemanta podziękował serdecznie w imieniu zespołu węgierskiego za powitanie. Zebrana licznie na peronie młodzież ze szkół gdańskich zgłaszała węgierskim żołnierzom — artystom serdeczne owacje.

Z Gdańska Zespół udał się do Sopotu, skąd odbył przejażdżkę po Bałtyku na pokładzie s/s „Zofia”. Ten krótki rejs nasi węgierzy przyjaciele przyjęli z wielką radością, gdyż ogromna większość z nich nigdy nie widziała morza.

Gdy statek zbliżył się do Gdyni i panorama portu stała się jak na dłoni, pytaniem nie było końca. Członkowie zespołu wiele czytali o Polsce i o naszej gospodarce morskiej, lecz pragnęli to wszystko zobaczyć z bliska. Ciekawili ich szczególnie wydobycia przez dzielne ekipy ratowników wraku hitlerowskiego pancernika „Gneisenau”, pragnęli też usłyszeć o wyzwoleniu wybrzeża i o jego obecnym życiu. Z odrazą i nienawiścią mówili oni o bestialstwie i zezwierzęceniu hitlerowców, ciesząc się wraz z nami z naszych sukcesów w odbudowie i rozbudowie portów.

Następnie w Domu Oficera im. Marynarzy „Aurory” odbyło się spotkanie Zespołu Pieśni i Tańca Węgierskiej Armii Ludowej z przodownikami wykszolenia bojowego i politycznego Marynarki Wojennej. Przybywających na salę gości powitał w imieniu zebranych przodowników of. Ordon, który m. in. powiedział: „...Przyjaźń naszych narodów datuje się nie od dziś. Od wieków narody nasze wspólnie walczyły z wrogiem, o wolność i niepodległość. Dowodem tego jest choćby udział bohatera narodu polskiego, gen. Józefa Bema w walkach rewolucyjnych narodu węgierskiego.

Dzisiaj narody nasze, wyzwolone z pęt hitlerowskiej niewoli i wyzysku rodzimych i zagranicznych kapitalistów przez bohaterką Armię Radziecką, zgodnym krokiem kroczą ku socjalizmowi.

Marynarka Wojenna składa dziś Waszemu zespołowi serdeczne gratulacje z okazji 400 występu. Życzymy Wam dalszych jeszcze piękniejszych sukcesów w niesieniu kultury do szeregów żołnierzy Węgierskiej Armii Ludowej, strażniczki marszu Waszego Narodu do socjalizmu.

Niech żyje i wzmacnia się przyjaźń narodów węgierskiego i polskiego!

Niech żyje i mocniejsza się braterstwo broni między Węgierską Armią Ludową i Ludowym Wojskiem Polskim!

(w)



r 25 (367)

Gdynia, środa 30 stycznia 1952 r.

Rok III

Obchód 10-lecia Polskiej Partii Robotniczej łączymy z wyteżoną pracą w służbie naszej Ojczyzny i całego obozu pokoju Uroczysta akademія w Warszawie z okazji 10 rocznicy powstania PPR

WARSZAWA. Z okazji 10 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej odbyła się dn. 28 bm. w Warszawie w Teatrze Polskim uroczysta akademія, zorganizowana przez Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Przewodniczył akademię przewodniczący KC PZPR — Prezydent RP Bolesław Bierut.

W prezydium zasiadli członkowie Biura Politycznego KC PZPR i członkowie KC PZPR. Wśród członków Biura Politycznego i członków KC PZPR zajęli miejsca matka Małgorzata Fornalskiej, wdowa po Marcelim Nowocie i wdowa po Pawle Finderze.

Na akademię przybyli członkowie Rady Państwa z marszałkiem Sejmu Władysławem Kowalskim na czele, członkowie rządu, liczni działacze partyjni z całego kraju, przedstawiciele stronnictw politycznych, organizacji społecznych, świata kultury, nauki i sztuki.

Obecni byli przedstawiciele placówek dyplomatycznych państw zaprzyjaźnionych.

Orkiestra gra hymn narodowy. Przewodniczący KC PZPR Prezydent RP Bolesław Bierut zagaja akademię. (Przemówienie to podajemy poniżej).

Minutą ciszą cześć uczestnicy akademii pamięć nieugiętych bojowników PPR, którzy oddali życie w walce o narodowe i społeczne wyzwolenie ludu polskiego.

Głos zabiera członek Biura Politycznego KC PZPR tow. Franciszek Józwiak — Witold, który wygłasza referat, obrazujący walkę i dzieło Polskiej Partii Robotniczej. (Referat ten w obszernym skrócie zamieszczamy na str. 2 i 3).

Następnie odczytany został projekt depechy do Józefa Stalina. (Tekst depechy podajemy oddzielnie).

Przemówienie przewodniczącego KC PZPR Prezydenta RP Bolesława Bieruta

TOWARZYSZE!

Otwieram uroczystą akademię, poświęconą 10-leciu Polskiej Partii Robotniczej

Polska Partia Robotnicza rozpoczęła swą działalność 10 lat temu w ponurym okresie krwawej niewoli hitlerowskiej. Był to najcięższy okres w dziejach Narodu Polskiego i w dziejach wszystkich narodów Europy.

Polska Partia Robotnicza była w Polsce jedyną partią, która podjęła nieustraszoną, niezłomną, bohaterką walkę ze zdziczałym najeźdźcą faszystowskim. Była jedyną partią, która mobilizowała do tej walki śmiało, nieustraszenie, bez wytchnienia cały naród. Była jedyną partią, która budziła w narodzie wiarę w zwycięstwo sił wyzwolenych: sił postępu, demokracji i socjalizmu nad zbrodniczymi zwyrodniałymi siłami faszystów i imperialistycznej grabieży. Była jedyną partią, która głosiła, że niezawodną i prawdziwą ostoją tych sił wyzwolenych może być tylko wielki Związek Radziecki — państwo socjalistyczne, że natchnieniem i genialnym sterownikiem tych sił jest Wódz światowego proletariatu i narodów radzieckich, Wódz zwyciężonej armii państwa socjalistycznego — Józef Stalin.

Dziś, gdy po 10 niezapomnianych nigdy latach, które dzięki dokonanym przeobrażeniom pozwoliły nadrobić opóźnienie wiekowe, rozważamy warunki walki, sytuację, drogę i działalność Polskiej Partii Robotniczej — możemy stwierdzić, to, co jest już oczywiste dla wszystkich: Polska Partia Robotnicza była jedyną w Polsce partią, która głosiła narodowi prawdę, wskazywała klasie robotniczej i masom pracującym drogę zdobycia władzy, prowadziła

wiernie naród i masy ludowe do zwycięstwa, do wyzwolenia Polski.

Dziś składamy najgłębszy hołd pamięci tych, których — niestety — nie ma już wśród nas, tych, którzy powołali partię do życia, którzy tchnęli w nią swą twórczość, czynną myśl, uczucie i wolę, poświęcając jej własne swe życie. Nigdy nie zapomniane pozostaną w pamięci naszej, w pamięci ludu pracującego i narodu postacie pierwszych organizatorów Polskiej Partii Robotniczej, jej kierowników i bohaterów: Marceliego Nowotki, Pawła Findera, Małgorzaty Fornalskiej, Janka Krasickiego, Józefa Wierczorka — założycieli Polskiej Partii Robotniczej. Na wieki pozostaną w pamięci narodu tysiące ofiarnych bojowników, którzy szli w bój z okrutnym wrogiem, którzy z imieniem Partii na ustach, oddali w walce o jej idee ostatnie swe tchnienie. Uczcijmy dziś ich pamięć minutą ciszą...

Fakt, że dziesięciolecie PPR zbiega się z ogłoszeniem projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nabiera symbolicznego znaczenia. Nasza Konstytucja zrodziła się w wyniku walk, które trwały dziesiątki lat oraz dokonanych w odrodzonej Ludowej Polsce przeobrażeń, do których bohaterka Polska Partia Robotnicza wniosła tak wielki wkład. Nieprzemijającą zasługą Polskiej Partii Robotniczej jest właśnie doprowadzenie długotrwałych, ofiarnych zmagani i walk ludu polskiego — do zwycięstwa. Zdobył władzę przez lud polski, przez klasę robotniczą, które stało się możliwe dzięki historycznemu zwycięstwu wielkiego Kraju Socjalizmu nad hitlerowską bestią, wyzwoliło niewyżerpiane siły tkwiące w narodzie polskim,

DZIŚ W NUMERZE:

Przemówienie członka
Biura Politycznego KC
PZPR tow. Józwiaka —
Witolda . . . str. 2 i 3

Uczestnicy akademii w Warszawie do Generalissimusa Stalina

Do
TOWARZYSZA JÓZEFA STALINA

Moskwa - Kremi

Zebrani na uroczystej akademii w 10 rocznicę powstania Polskiej Partii Robotniczej, pozdrawiamy Cię najgoręcej drogi nasz Wódz i Nauczycielu, Wielki Sterniku światowej klasy robotniczej, wszystkich bojowników o wolność narodów, pokój i socjalizm.

Na przestrzeni minionych 10 lat w historii polskiego ruchu robotniczego, które stały się latami największych rewolucyjnych przemian w życiu narodu polskiego, Twoje imię i Twoja nauka były dla nas sztandarem i nieomylnym drogowskazem w zwycięskich bojach o wyzwolenie Polski z jarzma okupacji hitlerowskiej, o ustanowienie władzy ludu pracującego miast i wsi, o odbudowę i odrodzenie naszego kraju.

Dzięki Twoim dalekowszereznym wskazanom i radom, PPR ugruntowała władzę demokracji ludowej, wprowadziła Polskę na tory budownictwa socjalistycznego i wywalczyła zjednoczenie polskiej klasy robotniczej pod niezwykłym sztandarem marksizmu - leninizmu.

Wierni ideologii Lenina - Stalina, przyjmując w szeregach PZPR cały dorobek bohaterkiej PPR, niezachwianie prowadzić będziemy naród polski po drodze budownictwa socjalistycznego ustroju, zapewniającego siłę, niezawisłość i rozkwit naszej Ojczyzny.

Będziemy nieugięte wzmacniać państwo demokracji ludowej i jego podstawę — sojusz robotników i chłopów.

Będziemy realizować wytrwale wielki Plan 6-letni, rozwijając wszechstronnie siły twórcze naszego kraju, rozwijając jego gospodarkę i kulturę w kierunku całkowitego zwycięstwa socjalizmu.

Będziemy zacieśniać i pogłębiać braterską przyjaźń i niezłomny sojusz narodu polskiego z narodami ZSRR, gwarantując naszej niepodległość, postępu i pokoju.

Będziemy stale wzmacniać siłę bojową naszej partii — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, budzić jej czujność rewolucyjną wobec zakusów wrogów klasy robotniczej, uzbrajać ją w doświadczenie partii bolszewików, wychowywać w duchu największej wierności ideologii marksizmu - leninizmu.

Będziemy, nie szczędząc sił, zwiększać nieustannie wkład naszego narodu do wspólnego dzieła sparaliżowania imperialistycznej agresji i ugruntowania pokoju między narodami.

W tej walce Twoje imię umiłowane przez wszystkich prostych ludzi kuli ziemskiej, przez wszystkie narody walczące o pokój, wolność i socjalizm, będzie naszym sztandarem i źródłem niezachwianej wiary w nasze zwycięstwo.

Zgon premiera

Mongolskiej Republiki Ludowej

W dniu 27 b.m. Komitet Centralny Mongolskiej Partii Ludowej - Rewolucyjnej, Prezydium Wielkiego Hurułu Ludowego i Rada Ministrów MRL, ogłosiły komunikaty w którym powiadają, że 26 stycznia 1952 roku o godzinie 18 min. 50 zmarł w Moskwie, po długiej i ciężkiej chorobie (rak nerek) organizator i wódz Partii i całego narodu mongolskiego, członek Biura Politycznego Komitetu Centralnego Mongolskiej Partii Ludowej - Rewolucyjnej, premier Mongolskiej Republiki Ludowej, marszałek Czobjal-san.

PPR — rewolucyjna partia marksistowsko-leninowska poprowadziła naród polski do zwycięskiej walki o wyzwolenie narodowe i społeczne

Przemówienie członka Biura Politycznego KC PZPR tow. Józwiaka-Witolda wygłoszone na akademii w stolicy

TOWARZYSZE!

Mija dziesięć lat od momentu, gdy w noc niewoli hitlerowskiej zrodziła się Polska Partia Robotnicza, aby poprowadzić polską klasę robotniczą, a pod jej kierownictwem naród polski do walki na śmierć i życie z najeźdźcą faszystowskim, do walki o wolność, o niepodległość, o władzę ludu.

Krew z krwi, kość z kości ludu polskiego, spadkobierczyńi najszczytniejszych rewolucyjnych i patriotycznych tradycji naszej przeszłości — kontynuatorka walk KPP — Polska Partia Robotnicza, opierając swój program na wielkich ideach marksizmu-leninizmu, całą swą bohaterką działalnością potwierdziła słuszność słów tow. Stalina,

„w ciężkich latach panowania faszystów w Europie komuniści byli wiernymi, odważnymi i ofiarnymi bojownikami o wolność narodów, bojownikami przeciw reżimowi faszystowskiemu”.

Polska Partia Robotnicza stanęła na czele mas pracujących w chwili, gdy okupant hitlerowski zagrażał samemu istnieniu narodu polskiego. Katastrofa wrześniowa ujawniła nagie bankructwo burżuazyjnego państwa polskiego i nagą zdradę rządzącej klikki sanacyjno-dwójkarskiej.

Katastrofalne załamanie się faszystowsko-sanacyjnego państwa we wrześniu 1939 r. jego niezdolność do organizowania oporu najeźdźcy, jego całkowity rozkład zadokumentowany ucieczką zdradzieckich sanacyjnych wielkoczą-

ków, był rezultatem zaprzeczenia się klikom imperialistycznym, niewolniczego występowania się hitleryzmowi, był rezultatem gospodarczej i politycznej zależności od harrimanów, morganów, kreugerów, schneider - creuzotów i flicków, był rezultatem współudziału rządu sanacyjnego w przygotowywaniu planów agresji przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Nienawiść i strach przed ludem polskim, klasowa nienawiść do Związku Radzieckiego, zabórce plany antyradyckie sprawiły, że kapitaliści i obszarnicy polscy weszli na drogę zbrończej współpracy ze śmiertelnymi wrogami narodu polskiego, przyszłymi mordercami kobiet i dzieci polskich — faszystami hitlerowskimi.

Za 20-letnie frymazerzenie interesami narodu polskiego przez rządy sanacyjnych zbrodniarzy, straszliwy rachunek zapłacił naród polski — sześć milionów wymordowanych ojców, matek, synów, córek i dzieci, zniszczenie Warszawy, miast, fabryk, osiedli i wsi polskich.

Pierwszego września 1939 r. hordy hitlerowskie wtargnęły do Polski. Rozegrał się ostatni akt zdrady rządów sanacyjnych. Zdradcy, którzy torowali drogę tym hordom agresorów do Polski i do Europy przez swój sojusz z Hitlerem, którzy w latach okupacji licznie współpracowali z gestapo, dziś biją pokłony w przedpokojach amerykańskiego Departamentu Stanu i w swych „apelach” wzywają ONZ, aby interweniowała w Polsce z taką samą energią i tymi samymi środkami co w Korei.

TYLKO MASY PRACUJĄCE ZNAJĄ PRAWDZIWY PATRIOTYZM

Rok 1939 stał się sprawdzianem prawdziwego patriotyzmu, dokumentując równocześnie, że walczyć o niepodległość swojej Ojczyzny i narodu, bronić jego wolności umieją do końca tylko masy pracujące, że kierować tą walką bohatersko i bezkompromisowo potrafi tylko klasa robotnicza.

Dla burżuazji polskiej słowo Ojczyzna, słowo Polska było jedynie synonimem nieograniczonej swobody wyczerpania polskiej masy pracujących. Słowem Ojczyzna posługiwali się i wtedy, gdy harrimanom zaprzędawali przemysł polski i wtedy, gdy paktowali z Hitlerem i później, gdy współpracowali z gestapo.

Posługują się nim i dziś, gdy za dolary występują się wywiadowi amerykańskiemu. Dla nas, komunistów, słowo Polska, słowo Ojczyzna — było i jest ukołochaniem naszego narodu, naszej ziemi, naszego języka i kultury.

Im bardziej kochaliśmy nasz naród, tym bardziej niezmordowanie walczyliśmy o jego wolność, tym bardziej nienawidziliśmy rządów obszarniczo-kapitalistycznych, tym bardziej bezkompromisowo była nasza walka przeciw-

ko władzy sanacyjnej. Toteż, towarzysze, nie było przypadkiem, że właśnie komuniści polscy pierwsi wyciągnęli ręce po karabin, aby bronić Ojczyzny, aby bronić niepodległości. Bohaterstwo żołnierza polskiego nie mogło jednak uratować naszego kraju od klęski. Okupant zagarnął nasze ziemie. Polska zadymiała kominami krematoriów, kominów gazowych, fabryk śmierci. Groziło narodowi polskiemu biologiczne wyniszczenie.

Klęska wrześniowa zastała społeczeństwo polskie rozgorzone, nieprzygotowane do walki z okupantem. Szerokie masy szukały siły, wokół której mogłyby się skupić, by przeciwstawić się najeźdźcy. Siłą taką nie mogła być ani faszystowska sanacja, ani współodpowiedzialni za tragedię wrześniową endecy, prawicowcy przywódcy PPS, chciwo-piastowcy kierownicy SL. Nazajutrz po wkroczeniu okupanta rozpoczął się żywiołowy proces skupiania szerokiego społeczeństwa, postępowych, antyfaszystowskich sił narodu. Członkowie KPP nawiązują kontakty ze starymi towarzyszami, z jednolitofrontowymi członkami PPS, z lewicą ruchu ludowego, z radykalną inteligencją.

wyduje pierwszą odezwę do robotników, chłopów i inteligencji, do wszystkich patriotów polskich.

Istotą programu politycznego PPR była organiczna jedność podstawowych elementów: bezkompromisowa walka z okupantem, walka o wyzwolenie narodowe w nierozdzielnej łączności z walką o wyzwolenie społeczne, przy hegemonii klasy robotniczej pod kierownictwem Polskiej Partii Robotniczej, w oparciu tej walki o braterski sojusz ze Związkiem Radzieckim.

Konsekwentne wcielanie tej podstawowej zasady w życie sprawiło, że PPR była jedyną partią, która mogła od pierwszej chwili mobilizować masy ludowe do zwycięskiej walki z najeźdźcą, wysunąć się jako

NIKCZEMNA ZDRADA POLSKIEJ BURŻUAZJI I JEJ WRN-OWSKICH PACHOŁKÓW

Reakcja polska, elementy kapitalistyczno-obszarnicze, rząd emigracyjny, będący wyrazicielem ich interesów, widzieli w ZSRR przede wszystkim groźną siłę, która wzmacniała i uskrzydlała nadzieje polskich mas pracujących w ich walce wyzwoleniczej, w walce o rządy ludu.

To spędzało sen z oczu sośnalskich i raczkiewiczów, zaleskich i mikolajczyków, zaremboń i pużaków. Stąd teoria „dwoch wrogów”, stąd kontynuowanie pod osłoną tej teorii przedwrześniowej antyradyckiej, a w istocie swej prohitlerowskiej polityki.

Trudno powiedzieć, co przeważało w tych „teoriach”; nikiemna zdrada interesów Polski, ślepoty i krętyzmu polityczny, czy też choć celowego okłamywania i dezorientowania społeczeństwa polskiego.

Jedno jest pewne — koncepcja rządu londyńskiego była

PPR KONSEKWENTNIE REALIZOWAŁA HASŁO BEZKOMPROMISOWEJ WALKI PRZECIW OKUPANTOWI

Od momentu swego powstania i przez cały czas okupacji PPR konsekwentnie realizowała hasło bezkompromisowej walki zbrojnej z okupantem.

W swych wydawnictwach i ulotkach wzywała do tworzenia oddziałów partyzanckich, łączenia się przeciwko okupantowi z każdym, kto szczerze pragnie walki. W odpowiedzi na to dowództwo AK „ostrzegało” swych żołnierzy, „aby nie ulegali zdradzieckim podszeptom tych, co starają się wabić ich do komunistycznych oddziałów partyzanckich”.

Partia swą żelazną logiką demaskowała zdradzieckie delegacje stanowisko „stania z bronią u nogi”. Wskazywała, że rozbraja ono naród, że usypia jego bojowość i chęć walki. Uczyla, że wróg cofa się tylko przed zorganizowanym odporem, że bierność wyczekiwania prowadzi do całkowitego wyniszczenia narodu.

Słowa jakie partia kierowa-

zorganizowany oddział klasy robotniczej na czoło walki i odegrać decydującą rolę w historycznych zmaganiach o narodowe i społeczne wyzwolenie.

Od momentu swego powstania PPR widziała w Kraju Socjalizmu nie tylko jedynego, potężnego i niezłomnego sojusznika w walce zbrojnej z okupantem, ale również braterskiego sojusznika klasowego; PPR wychowywała masy pracujące, wychowywała naród polski w duchu głębokiej, gorącej przyjaźni do Związku Radzieckiego. PPR wytrwale demaskowała zdradziecką, antyradycką politykę rządu emigracyjnego, jego WRN-owskich popleczników, piętnując ich antynarodowy i antyrobotniczy charakter.

praktycznym zastosowaniem perfidnych planów imperialistów amerykańskich, była przedłużeniem polityki zdrady Polski w warunkach straszliwej, niszczyckiej i zbrodniczej okupacji hitlerowskiej.

„My nie chcemy polskimi rękami przyczynić się do klęsk niemieckich” — głosiło dowództwo AK.

Polska Partia Robotnicza przejrzała tę zdradziecką politykę emigracyjną - delegację klikki. Toteż słusznie, po marksistowsku oceniła fałszywość i zgubność tej polityki i z całą konsekwencją i rewolucyjną bezkompromisowością demaskowała ją i zwalczała.

W jednej ze swych odezw KC PPR pisał:

„Nie zbożne życzenia wykrawiania się i wyczerpania Armii Czerwonej i ZSRR — lecz najchlebsze ich zwycięstwo nad hitlerowskimi Niemcami leżą w interesie Polski”.

ła do mas pracujących, do narodu polskiego, tęchnęły niezwykłą siłą przekonywania, wiarą w zwycięstwo, poczuciem odpowiedzialności za losy naszej Ojczyzny.

„Dziś, już dziś, gdy wróg krwawi w boju z bohaterską Armią Czerwoną, należy działać — czytamy w jednej z odezw. — Trzeba działać wspólnie z Armią Czerwoną, która zatrzymała wroga w pochodzie, dając nam nadzieję zwycięstwa. Obecnie nie w pańskich rękach, lecz w rękach ludu pracującego — robotników, chłopów oraz inteligencji pracującej spoczywa troska o los narodu polskiego i Polski, Polski naszej, Polski Ludowej, której nie oddacie w ręce reakcji”.

W tych prostych, lecz jasnych słowach zawarte jest wszystko: i wezwanie do walki zbrojnej i wskazanie jedynego sojusznika tej walki i nakreślenie celu walki — walki o nową Polskę, o Polskę robotnika i chłopca.

POWSTAJE NARODOWY FRONT WALKI O NIEPODLEGŁOŚĆ I WYZWOLENIE SPOŁECZNE

I poszły w bój o nową Polskę, o Polskę robotnika i chłopca, o Polskę, o której marzyli i życie swe oddali Wróblewski, Dąbrowski, Waryński i Okrzeja, Róża Luksemburg i Julian Marchlewski. Poszły w bój, kierowane ideą swej ukołochanej partii — pierwsze oddziały Gwardii Ludowej, oddziały bohaterskich żołnierzy Polskiej Partii Robotniczej.

Każdy dzień powiększał szeregi bojowników. I mścili na wrogu każdą jego podłość i zbrodnie popelnioną na na-

konsekwentnie i po marksistowsku wiazała walkę o wyzwolenie narodowe z walką o wyzwolenie społeczne, tzn. o władzę dla ludu pod przewodem klasy robotniczej. W pierwszej swej deklaracji oraz w podstawowym dokumencie programowym, wydanym w listopadzie 1943 r., PPR nakreśliła swój program: walka z najeźdźcą i rodzimym faszystwem o Polskę demokratyczną - ludową, przeprowadzenie w wyzwolonej Polsce reformy rolnej, unarodowienie wielkiego i średniego przemysłu, walka o macierzyste ziemie piastowskie nad Odrą, Nysą i Bałtykiem, zawarcie trwałego sojuszu ze Związkiem Radzieckim.

Od momentu swego powstania, w styczniu 1942 r. i przez cały czas okupacji, PPR

REAKCJA ROZPOCZYNA BRATOBÓJCZĄ WALKĘ

Burżuazja i obszarnictwo, swym wyczulonym nienawiścią klasową węchem — od razu wyczuła w PPR poważną i niebezpieczną dla siebie siłę, mobilizującą masy ludowe do walki nie tylko przeciwko okupantowi, ale i przeciwko faszystwom rodzimemu — o władzę ludu. Od pierwszych dni istnienia partii reakcja polska rozpoczęła oszczerczą nagonkę na PPR, na GL. Gdy wyczerpano cały arsenał plugawych kalumni, zaczerpniętych z goebbelsowskiego słownika — sięgnięto po najohydniejsze środki walki — rozpoczęto walkę bratobójczą.

Walka ta szczególnie nasila

ZWYCIĘSKI MARSZ ARMII RADZIECKIEJ ZNIWECZYŁ ZBRODNICZE KNOWANIA REAKCJI

W tym samym czasie na bratniej ziemi radzieckiej z inicjatywy polskich komunistów, skupionych w ZPP i reprezentujących te same idee co Polska Partia Robotnicza — organizuje się, przy szlachetnej i bezinteresownej pomocy Kraju Socjalizmu — i sławna, bohaterska Dywizja Kościuszkowska. Powstanie Dywizji Kościuszkowskiej wzmacnia siłę i pogłębia w kraju wiarę w szybkie zwycięstwo, wzmacnia autorytet PPR i GL, zagrzewa do dalszej bezkompromisowej walki z najeźdźcą. W Kraju walczył ramię przy ramieniu partyzant polski z partyzantem radzieckim. Na wielkiej ziemi radzieckiej rozpoczął walkę u boku bohaterskiej Armii Radzieckiej młody żołnierz I Dywizji. Od tej chwili — powstał żołnierz Białego Orła u boku żołnierza Czerwonej Gwiazdy stanął się symbolem wszystkich naszych zwycięstw, stanął się symbolem nierozdzielnej braterskiej walki i idei wyzwoleniczej Armii Radzieckiej i Odrodzonego Wojska Polskiego.

Zwycięstwo stalingradzkie rozwiało raz na zawsze zbrodnicze rachuby reakcji morderców na wykrwawienie się Związku Radzieckiego. Sosnkowscy, bór-komorowscy, mikolajczyk, arciszewscy doskonale zrozumieli, że zwycięstwo Związku Radzieckiego jest przesądzone i że polska klasa robotnicza wraz z pracującym chłopstwem sięgnie po władzę nazajutrz po wyzwoleniu Polski przez Armię Radziecką.

Biuletyn Informacyjny z dn. 23. I. 42 r. pisał w trwodze o losy armii hitlerowskiej: „Cierpienia żołnierzy walczących w zawięzjach i mrozie, bez skutecznej pomocy lekarskiej, w szczerym stepie — muszą być straszne. Byłoby z naszej strony niesprawiedliwością, gdybyśmy nie podkreślili zdumiewającej wytrzymałości rozbitków armii Paulusa”, a potem z żalem stwierdza, że hitlerowskie dowództwo „nie ma możliwości uratowania bohaterskiej armii”.

się w zimie 1943 r. i nie przy-padkowo.

W grudniu 1942 r. bohaterska Armia Radziecka przeszła pod Stalingradem do ofensywy. W styczniu 1943 r. klęska armii Paulusa była przesadzoną Wspaniałe, nie notowane w historii wojen zwycięstwo stalingradzkie stało się początkiem końca faszystwu hitlerowskiego, stało się przełomowym momentem w historii wojny. Od tej chwili rozpoczyna się bohaterski marsz wielkiej Armii Wolności, Armii Nadziei, Armii Wyzwolenia. Ten marsz stał się dla polskich mas pracujących, dla narodu polskiego zwiastem wolności.

Tak mówili sanacyjno-endecy i WRNowsy zdradcy o armii, która mordowała polskich starców i dzieci, która bezceściła kobiety polskie.

To kazało im uaktywnić walkę z lewicą polską, z Polską Partią Robotniczą. Rok 1943 stał się rokiem całkowitego porozumienia między delegaturą i wywiadem niemieckim. Odsonił to ohydę narodowej zdrady proces Dobo-szyńskiego, proces Tatara i proces „Startu”.

W październiku 1943 r. w depeszy do „premiera RP” w Londynie — Stronictwo Narodowe pisało: „SN uważa za konieczne natychmiastowe przystąpienie do bezwzględnej walki, mającej na celu zniszczenie organizacji komunistycznej w Polsce. SN dąży do osiągnięcia pełnego współdziałania wszystkich polskich czynników w kraju w tej walce”.

Strzelał i mordował naszych najofiarniejszych towarzyszy, pioniernych bojowników o wolność i sprawę ludu — nie tylko oprawca hitlerowski — strzelał i faszystowski „rodzimy” zdrajca narodu.

Strzelał z karabinów i automatów angielskich i amerykańskich. Przekazywał spisy PPR-owców, gwardzistów i lewicowców do gestapo. Krew tow. Mariana i tow. Pawła, krew Jasi Fornalskiej, Janka Krasickiego, Hanka Sawickiej i wielu, wielu innych pomordowanych jest na rękach zbrodniarzy emigracyjno-delegacjki — wczorajszych agentów wywiadu hitlerowskiego, dzisiejszych agentów wywiadu anglo-amerykańskiego.

Ani wzrastający terror okupanta, ani nasilanie mordów bratobójczych nie osłabiły pracy i walki PPR. Niezwyciężona idea marksizmu-leninizmu, gorące ukołochanie Ojczyzny, proletariacka solidarność z Krajem Socjalizmu silniejsze były od terroru hitlerowskiego, od bratobójczych strzałów z za węgla. Ani „Antyk”.

dokończenie na str. 3

Z PRAGNIENIA WALKI WYZWOLENICZEJ NARODU ZRODZIŁA SIĘ PPR

Napad hord hitlerowskich na Związek Radziecki stał się dla walki narodu polskiego przełomowym momentem. Masy ludowe zrozumiały, że nowy etap wojny, gdy armie hitlerowskie są na froncie wschodnim, pozwala na skuteczne uderzenia na tyły tych armii, na dezorganizowanie transportu, dowozu żywności, niszczenie żywej siły nieprzyjaciela, aby przyspieszyć klęskę okupanta. Jak nigdy dotąd dojrzała potrzeba zespolenia i zorganizowania tych

dążeń mas ludowych. Bardziej niż kiedykolwiek trzeba było partii rewolucyjnej, ofiarnej, oddanej proletariatu i swemu narodowi. Z tych potrzeb polskich mas pracujących i narodu polskiego zrodziła się nasza bojowa, rewolucyjna, marksistowsko-leninowska Polska Partia Robotnicza.

Na czele partii stanęli wypróbowani bojownicy klasy robotniczej, b. członkowie KPP. Sekretarzem partii został tow. Marcelli Nowotko.

15 stycznia 1942 r. KC Partii

Przemówienie członka Biura Politycznego KC PZPR tow. Józwiaka-Witolda

ani mordy w Borowie i Parłowie nie mogły cofnąć i odmienić faktu, że wraz z narastającą zwycięską ofensywą

Armii Radzieckiej rozpoczął się w Polsce proces przesuwania sił na lewo, ku klasie robotniczej, ku PPR.

(Dokończenie ze strony 2)

CIEMNE SIŁY IMPERIALIZMU CZYHAJĄ NA NASZE ZDOBYCZE

TOWARZYSZE!

10 lat temu, w styczniu 1942 r. padły pierwsze, proste, lecz jasne i twarde słowa PPR, słowa otuchy i wiary, słowa będące wyrazem rewolucyjnej idei, jaka przez dziesięciolecia porwała masy pracujące do walki o nowe, szczęśliwsze jutro. Idea PPR, opanowując polskie masy ludowe, stała się niezwykłą siłą, która zrodziła wszystkie zwycięstwa i sukcesy narodu polskiego.

Są jednak ciemne siły, dla których nowa, Warszawa i Nowa Huta, dla których cyfr wykonywanych planów produkcyjnych, radosny śmiech naszych dzieci, wolna, pokojowa współpraca narodów Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej, Chin Ludowych, NRD — to przekreślenie ich możliwości ekspansji, to mniejsze dwidwidy, to ograniczenie możliwości wyzysku i gwałtu. A dolar jest chciwy i żądny grabieży.

„Na każdym dolarze — pisał tow. Lenin do robotników amerykańskich — gruda błota od „intrynych” dostaw wojennych, będących w każdym kraju źródłem bogactwa się bogaczy, a rujnujących biedotę. Na każdym dolarze ślady krwi z morza krwi 10 milionów zabitych i 20 milionów okaleczonych”.

Od dnia, kiedy te słowa pisał genialny Wódz Rewolucji Październikowej — upłynęło 31 lat. Przez lata te na każdym dolarze przybyły ślady krwi bohaterów, ślady krwi hiszpańskich i chińskich, przybyły ślady krwi milionów naszych braci i siostr, którzy zginęli dlatego, że panowie z Wall Street i City, ze względu na swe brudne kalkulacje nie chcieli otworzyć drugiego frontu, przybyły ślady krwi bohaterów bojowników PPR, zamordowanych przez gestapo i rodzimą reakcję, którym za te antykomunistyczne

rodę Korei, Vietnamu, Burmy i Malajów. Każdy dzień pogłębia sprzeczności w obozie atlantyckich podlegaczy. Nas jest coraz więcej. Ich z każdym dniem mniej. Ale my wiemy, że zabez-

piecać naszą niepodległość, stale podnosić siłę gospodarczą i obronną naszej ojczyzny, aby — jak uczy nas tow. Stalin — spotkać agresora w pełnym zbrojeniu.

NOWA KONSTYTUCJA — WIELKĄ KARTĄ NASZYCH HISTORYCZNYCH OSIĄGNIĘĆ

Walka nasza, towarzysze trwa z niesłabnącą siłą. W walce tej partia nasza przezwyciężając trudności, ma ogromne osiągnięcia w swym bilansie. Wyrazem bilansującym te osiągnięcia i zdobycze jest projekt Konstytucji, ogłoszony 27 stycznia 1952 r.

„Nowa Konstytucja — mówił tow. Bierut na posiedzeniu Komisji Konstytucyjnej dnia 23 stycznia 1952 r. — ma być ujęta w formę powszechnego prawa Wielką Kartą zwycięskich osiągnięć i utrwalonych na zawsze zdobyczy społecznych pol-

skiego ludu pracującego, który stał się rzeczywistym gospodarzem swego kraju, jedynym wolnym twórcą losów narodu, gwarantem jego rosnącej siły, niezawodną ostoją jego wielkiej przyszłości. W suchych na pozór artykułach projektu Konstytucji, zawarty jest w istocie o gólny wynik i bilans wieloletniej historii walk klasowych i wyzwoleńczych polskich mas ludowych, którym na przestrzeni ośmiu lat przodowała polska klasa robotnicza, — walk długich i ciężkich, ale uwiecznionych zwycięstwem”.

ZBUDUJEMY SOCJALIZM — UTRWALIMY POKÓJ

Obok ogromnych osiągnięć i zdobyczy, stoją przed nami jeszcze olbrzymie zadania i poważne trudności, których przezwyciężenie wymagać będzie dużego wysiłku mózgów i rąk ludzkich, dużego hartu, siły woli i ofiarności. Wielkie, ale i trudne zadanie walki o realizację Planu 6-letniego wymaga wyjątkowej pracy polskich mas pracujących, całego narodu polskiego. Odpowiedzialność za słusne kierownictwo w tej wielkiej bitwie o Plan 6-letni, o pokój, o szczęście naszego narodu wzięła na swe barki Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

Tow. Stalin wskazał, że „Partia Komunistyczna jest niezwykła, jeśli wie dokąd zmierza i nie obawia się trudności”, jeśli umie skutecznie zwalczać braki i trudności w swej pracy. Świadomość celów, żelazna wola, hart i śmiałość w przezwyciężaniu trudności prowadzą do zwycięstwa.

W latach okupacji hitlerowskiej PPR na barykadach miast, w lasach i wsiach polskich walczyła o niepodległość naszej

ojczyzny, o władzę ludu i zwyciężyła.

Dziś partia nasza — PZPR — kontynuatorka walk „Proletariatu”, SDKPiL, KPP, kontynuatorka Polskiej Partii Robotniczej — stoi niezłomna na rozszewronionych naszej wielkiej, pokojowej, socjalistycznej budowy

Wiemy, że silni przyjaźnią potężnego Związku Radzieckiego, pomocą i nauką WKP(b) i w tej walce o zbudowanie socjalizmu, o pokój — zwyciężymy

NIECH ŻYJE NASZA BOJOWA, REWOLUCYJNA POLSKA ZJEDNOCZONA PARTIA ROBOTNICZA!

NIECH ŻYJE PRZEWODNICZĄCY PZPR DROGI NASZ TOWARZYSZ BIERUT!

NIECH ŻYJE PRZODUJĄCA PARTIA RUCHU REWOLUCYJNEGO WKP(b)!

NIECH ŻYJE NASZ UKOCHANY WÓDZ I NAUCZYCIEL, CHORAŻY POKOJU PRZYJACIEL NARODU POLSKIEGO TOWARZYSZ STALIN!

„To PPR-owcy zorganizowali powrót naszych statków do kraju” Załoga „Pstrowskiego” wykonała swe zobowiązania

Szczególnie uroczysty charakter posiadała masówka na pokładzie s/s „POZNAN”, w czasie której st. oficer Dżiewiński powiedział do marynarzy m. in.:

— To właśnie PPR-owcy zorganizowali powrót statków polskich z Anglii do kraju, to oni złożyli fundament pod rozbudowę naszej socjalistycznej gospodarki morskiej. Uczymy dzisiaj 10 rocznicę powstania PPR dalszym zwiększeniem naszego wkładu w rozbudowę sił Polski Ludowej na morzu!

Z kolei marynarze tej jednostki zobowiązali się przekroczyć plan przewozu w ciągu najbliższego kwartału o 300 ton dodatkowego ładunku.

Każda załoga PMH dorzuca swój wkład do wielkiego czynu produkcyjnego dla uczczenia dziesięciolecia powstania Polskiej Partii Robotniczej. Jak donosi korespondent z s/s

„Pstrowski”, Antoni Binkewski, jego towarzysze pracy ze wszystkich działów statku już wykonali swe socjalistyczne zobowiązania w równoważności dwustu roboczogodzin.

Załoga maszynowa na s/s „Pulaski” przeprowadza remont główny wind w czasie skróconym o 500 roboczogodzin.

Dalsze meldunki o czynach marynarzy napływają z morskich portów codziennie.

Stoczniołowcy nadal kroczą w pierwszych szeregach tych którzy pracą czczą 10 rocznicę powstania PPR. Ostatnio na masowce jednego z działów STOCZNI PÓLNOOCNEJ padły nowe, cenne zobowiązania. M. in. Wincenty Jagodziński zadeklarował zwiększenie wydajności pracy z 200 na 225 procent. Stoczniołowiec Józef Wrokok z pomocnikiem Wacławem Chylińskim postanowili skrócić czas wykonania pewnych elementów okrętowych z 915 na 820 godzin.

POWSTAJE KRAJOWA RADA NARODOWA Z TOW. BOLESŁAWEM BIERUTEM NA CZELE

Perspektywa szybkiego wyzwolenia kraju stawia przed klasą robotniczą, przed jej awangardą PPR coraz ostrzejszy problem przygotowania mas do walki o władzę. PPR wskazuje, że walka o wyzwolenie narodu, toczona u boku Związku Radzieckiego, ma charakter antyimperialistyczny, że kierownicza rola partii i klasy robotniczej w tej walce jest zarazem czynnikiem torującym jej drogę do walki o wyzwolenie mas pracujących, o władzę ludu.

Z tych koncepcji, z potrzeb szerokiej mas narodowych powstaje na przelomie 1943/44 r. Krajowa Rada Narodowa, ogólnokrajowy organ demokratycznego, bojowego frontu narodowego, frontu walki o wyzwolenie kraju, o władzę ludu, frontu

bez kapitalistów i obszarników, bez zdrajców i kapitulantów. Na czele KRN stanął ofiarny syn polskiej klasy robotniczej — drogi nasz Towarzysz Tomasz — Bolesław Bierut.

Sprawa szerokiego frontu narodowego walki z okupantem hitlerowskim była jednym z podstawowych zagadnień okresu okupacji i od należytego rozwiązania tego zagadnienia zależała w wielkiej mierze sprawa zdobycia władzy dla ludu pod hegemonią klasy robotniczej.

Jednakże w tym podstawowym zagadnieniu polityki partii ujawniło się fałszywe, oportunistyczne i nacjonalistyczne stanowisko grupy członków partii, skupiających się wokół Gomulki.

REWOLUCYJNA CZUJNOŚĆ PARTII ROZGROMIŁA PRAWICOWO - NACJONALISTYCZNE ODCHYLENIE

Dzięki rewolucyjnej czujności marksistowsko-leninowskiego trzonu w kierownictwie partyjnym z tow. Bierutem na czele, rozgromione zostały prawicowo - nacjonalistyczne próby Gomulki zweksławiania ze słusznej linii partii, zrezygnowania z hegemonii klasy robotniczej, podporządkowania narodowego frontu walki o wyzwolenie narodu kierownictwu partii burżuazyjnych.

Te koncepcje Gomulki i jego grupki faktycznie sprowadzały się do rezygnacji z walki o władzę. Były one wyrazem nacjonalistycznego stosunku do Związku Radzieckiego, niedocenywania sił rewolucyjnej masy pracujących i przeceniania sił reakcji. Towarzysz Stalin uczy, że kwestia narodowa jest częścią ogólnego zagadnienia rewolucji proletariackiej. Gomulka, sprzeniewierzając się tej staliowskiej, rewolucyjnej nauce, odrywał zagadnienie walki o niepodległość od rewolucji proletariackiej, od walki o władzę. To sprzeniewierzenie się marksizmowi - leninizmowi kazało Gomulce w latach okupacji lansować koncepcję dogadania się przez CKL z RJN, stawki na rekonstrukcję rządu emigracyj-

nego, za którym stał imperializm anglo-amerykański ten sam, który finansował zbrodniczą walkę z lewicą polską, z PPR, który w Polsce chciał widzieć swego wasala w przyszłej rozgrzywe ze Związkiem Radzieckim.

To sprzeniewierzenie się grupy Gomulki marksizmowi-leninizmowi ujawniło się już bezwzględnie osłonek w 1948 r., kiedy to Gomulka próbował znów wnieść do podstaw ideologicznych przyszłej zjednoczonej partii burżuazyjno - nacjonalistyczną spuściznę prawicy PPS, ujawniło się jeszcze wyraźniej w odmowie Gomulki potępienia faszystowskiego reżimu Tito, za którym stał imperializm anglo-amerykański, ten sam, który finansował zbrodniczą, antyludową, bandycką działalność reakcyjnego podziemia, nasyłał do nas szpiegów i dywersantów.

Rewolucyjna, bezkompromisowa postawa trzonu marksistowsko-leninowskiego w KC PPR przejrzała zarówno w 1944 r. jak i w 1948 r. prawicowo - nacjonalistyczne odchylenie Gomulki od słusznej linii partii i rozgromiła je w samą porę.

MARKSISTOWSKO - LENINOWSKA POSTAWA PPR ŹRÓDŁEM ZWYCIĘSTW LUDU POLSKIEGO

KRN stała się pierwszym łańcuchem władzy, z którego nazałutrz, dzięki zwycięstwu Armii Radzieckiej i zdruzgotaniu faszystowskiego hitlerowskiego, wyrosła władza robotników i chłopów.

Polska Ludowa powstała do tyca na bazie historycznych zwycięstw Armii Radzieckiej, jako wynik długich lat walki mas pracujących Polski o wyzwolenie społeczne i narodowe. U podstaw naszej ojczyzny ludowej legła myśl polityczna polskiego ruchu rewolucyjnego, myśl Polskiej Partii Robotniczej — spodkobierczy „Wielkiego Proletariatu”, SDKPiL, PPS-lewicy, kontynuatorki KPP — partii, która wytyczyła narodowi jedynie słuszną drogę do niepodległości, do władzy ludu, partii, której rewolucyjna, bohaterska, ofiarna, pełna wyzwoleń walka była wyrazem wierności idei marksizmu - leninizmu, gorącego ukochania ojczyzny, płomiennego internacjonalizmu, jedności ideowej z naszą przewodniczką Wszechzwiązkową Komunistyczną Partią (bol-szewików).

Ta sama rewolucyjna postawa PPR, która sprawiła, że partia nasza stała się kierownikiem narodu w jego walce o wyzwolenie narodowe i społeczne — stała się po wyzwoleniu źródłem dalszych zwycięstw ludu pol-

skiego, polskiej klasy robotniczej. Pod kierownictwem PPR władza ludowa realizowała rewolucyjno - demokratyczne przeobrażenia życia gospodarczego, społecznego i politycznego kraju, stacząc jednocześnie zaciekle walkę klasową z reakcyjnym podziemiem i jego nikolażykowskim i WRN-owskim kierownictwem oraz reakcyjną częścią hierarchii kościelnej. W tej zacieklej walce klasowej PPR prowadziła masy pracujące do zwycięskiego wykonania planu 3-letniego, zabezpieczając w ten sposób, w oparciu o pomoc Związku Radzieckiego, kraj nasz od penetracji imperializmu amerykańskiego i jego grabieżczego planu Marshalla.

Uwieńczeniem chlubnej, bohaterskiej drogi i walki Polskiej Partii Robotniczej było historyczne zwycięstwo idei jedności ruchu robotniczego, zjednoczenie PPR i PPS na rewolucyjnych zasadach marksizmu-leninizmu.

Wszystkie sukcesy, jakie odniosła władza ludowa, były możliwe dzięki temu, że partia nasza przez cały czas wierna była ideałom marksizmu - leninizmu, że kierowała się doświadczeniem WKP(b), radami jej i naszego Nauczyciela — tow. Stalina.

ZWIĄZEK RADZIECKI POTĘŻNYM BASTIONEM POKOJU

Wojennym knowaniem imperialistów amerykańskich potężny Związek Radziecki przeciwstawia swą bezkompromisową politykę pokojową. Sesja ONZ stała się odbiciem walki jaka toczy się między dwoma światami — światem krwawego imperializmu, żadnego mordu i wojny, i światem wolności, postępu i pokoju. Z trybuny ONZ co dzień rozlegały się słowa prawdy i słowa pokoju przedstawiciela ZSRR — tow. Wyszynskiego, który nie tylko w imieniu swej wielkiej ojczyzny, ale w imieniu całej postępowej ludzkości, nawołuje do zakazu broni atomowej, do ograniczenia zbrojeń, do zawarcia Paktu Pokoju, do zaprzestania morderskiej wojny w Korei.

Z trybuny ONZ, niemal co dnia tow. Wyszynski, demaskując zaborcze, wojenne plany imperialistów amerykańskich, jednocześnie z żelazną logiką wskazuje, że ich zaborczość, ich zbrodnicze metody działania wypływają nie z ich siły, lecz ze słabości systemu kapitalistycznego.

„Dulles uważa — powiedział niedawno tow. Wyszynski — że ich czołg nie oprze się naszemu, ich działo naszemu, a ich żołnierz nie oprze się naszemu żołnierzowi, albowiem nie ma on pewności, czy ich żołnierz nie przestanie być ich żołnierzem”.

Byli już tacy, którzy próbowali swoje tanki, swoje działa i swoich żołnierzy posłać przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Wiemy kto im do tego pomógł, kto ich poszczuł i wiemy jaki był ich koniec. I ani przez chw-

lę nie wątpimy, że koniec imperialistów amerykańskich, gdyby próbowali rozpętać III wojnę — byłoby taki sam. Ale my nie chcemy wojny. Kochamy nasz kraj ojczysty, naszą ziemię nasiąkniętą bohaterską krwią naszych zwycięzcy żołnierzy radzieckich, nasiąkniętą serdeczną krwią partyzantów Gwardii i Armii Ludowej, żołnierzy I i II Armii Wojska Polskiego. Kochamy każdy nowozbudowany dom na MDM, każdą nową fabrykę, każdą nową szkołę, budowaną ofiarnym wysiłkiem ludu polskiego, polskiej klasy robotniczej i nie chcemy, aby ich trud znowu został zmieniony w grzyzy i pogorzelska.

My wiemy, że zabezpieczyć nasze pokojowe budownictwo, naszą wolność i niepodległość możemy tylko ramię przy ramieniu z narodami Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej, Chin, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, ramię przy ramieniu z wszystkimi ludźmi dobrej woli, walcząc o pokój, o pokrzyżowanie morderskich planów imperialistów amerykańskich. Każdy dzień budowy i walki o pokój pomnaża nasze siły. Jest nas z każdym dniem więcej. Od Łaby po Morze Żółte, na przestrzeni 30 milionów km. kw. rozciąga się potężna, wielka rodzina narodów budujących nowe, jaśniejsze życie, narodów splecionych wspólnymi ideałami marksizmu-leninizmu, wspólnymi ideałami walki o socjalizm i pokój.

Ta wspólnota idealów czyni naszą więź nierozwalną. Walcząc o pokój masy pracujące Europy zachodniej, masy pracujące Anglii i Stanów Zjednoczonych. Z bronią w rękę walczą o swą wolność bohaterskie na-

O pracy naszej organizacji ZMP z niezrzeszonymi marynarzami

Zarząd Koła ZMP, którego przewodniczącym jest tow. KONCZEWSKI, wychodząc z założenia, że podstawą dobrej pracy z niezrzeszonymi marynarzami jest osobisty przykład zetempowców i ich przodownictwo w wyszkoleniu i dyscyplinie, od pierwszej chwili walczył o przodownictwo członków na każdym odcinku. Trzeba stwierdzić, że umiejętnie zorganizowaną pracą cel swój osiągnął.

„Praca z marynarzami niezrzeszonymi jest podstawą naszej codziennej działalności — stwierdza tow. Kończewski.

Pewnego razu podczas przerwy obiadowej aktywista ZMP tow. ADAMCZYK czytał artykuł umieszczony na łamach „Na straży Wybrzeża” o wzorowym wykonaniu rozkazu bojowego przez mar. MAZGAJA w czasie ćwiczeń taktycznych. Po przeczytaniu artykułu marynarze szeroko dyskutowali o postawie mar. Mazgaja.

„Ja na jego miejscu byłbym szybko przebiegł pagórek, poci, się czołgać, kiedy już było ciemno” — powiedział mar. BOROWIEC.

Słowa te wywołały oburzenie wszystkich obecnych.

„Ale wtedy zlamalbys przedcieś rozkaz — odpowiedział mu zetempowiec mar. Wasilewski. A gdzie dyscyplina, dyscyplina świadoma, na której opiera się dziś nasze Wojsko. Mar. Mazgaj czołgał się dlatego, bo na ćwiczeniach służył tak jak w boju. Tak nakazuje mu regulamin i świadomość tego, że jest obrońcą naszej Ludowej Ojczyzny”.

Ogłoszony przez podoficera dzielnego koniec przerwy obiadowej przerwał dyskusję.

Mar. Adamczyk zamyślił się nad słowami mar. Borowca. Znal go jeszcze z cywila — dobry chłopak, ale wiele rzeczy nie rozumie.

Tendencje do łamania dyscypliny przejawia się u niego zaczęły od chwili powrotu ze szpitala, w którym dłuższy okres czasu przebywał. Odwykił tam widocznie od żołnierskiego trybu życia, panującego w pododdziale.

„Muszę mu pomóc” — postanowił.

Wieczorem po zajęciach mar. Adamczyk przeprowadził z marynarzem Borowcem przyjacielską rozmowę, w trakcie której dowiedział się, że ten chce być zdyscyplinowany, że chce się uczyć, ale ma trudności z opanowaniem swego wnętrznego „ja”.

Od tego czasu mar. Adamczyk już nie spuścił z oka mar. Borowca. Kiedy przebywali razem wyjaśniał mu zadania, jakie stoją przed obrońcą naszych granic morskich. Jak należy wyrabiać w sobie silną wolę winien mu służyć za przykład lotnik radziecki MIERIESIEW. Wspólnie z nim przeczytał więc książkę „Opowieść o prawdziwym człowieku” — pomógł zrozumieć treść tej pięknej książki. Stale przebywając z nim — zapobiegał wszelkim próbom łamania nakazów regulaminów.

Systematyczna praca zetempowca Adamczyka dała wkrótce wyniki. Mar. Borowiec coraz to częściej chwytł za regulamin, uczył się ich praktycznego stosowania.

A oto inny przykład pracy zetempowców.

Mar. mar. ROMANOW i KAŚKOW otrzymali kilkakrotnie niedostateczne oceny z zajęć politycznych.

Przodownik wyszkolenia bojowego i politycznego, aktywista ZMP tow. MYŚLIWIY postanowił zająć się mar. mar. Kaśkowem i Romanowem.

W trakcie przeprowadzonych z nimi rozmów stwierdził, że marynarzom trudno było opracować konspekty, że oczekiwali pomocy, której im nikt z kolegów nie udzielił.

We trójkę nauka poszła sprawniej. Coraz lepiej odpo-

wiadają teraz na zajęciach marynarze Kaśkow i Romanow.

Aktywnie pracują również z niezrzeszonymi marynarzami członkowie ZMP: tow. tow. MAZGAJ, SOWA, KAWA, WILCZYŃSKI.

Zakres pracy organizacji ZMP poszerza się nieustannie, wzmacnia się więź naszej organizacji z marynarzami niezrzeszonymi, podnosi się autorytet naszej organizacji, a za wzrostem świadomości politycznej idzie wzmacnianie gotowości bojowej jednostki. A to jest przecież celem tej pracy.

Są jednak i braki. Przede wszystkim brak jest systematycznego powiązania pracy wychowawczej z codziennymi zadaniami pododdziału. Aktywiści niejednokrotnie słabo pracują na tym odcinku z marynarzami, a tam gdzie pracują — to często bezplanowo i kampanijnie. Aktyw winien pamiętać o tym, że praca wychowawcza da tylko wtedy rezultaty i przyczyni się do wzrostu gotowości bojowej pododdziału, kiedy będzie prowadzona systematycznie, kiedy członkowie ZMP będą żyli życiem, szerokim mas marynarzy niezrzeszonych, kiedy będą wsłuchiwać się w najdrobniejsze sprawy i oddziaływali na nie w codziennej pracy.

Aktywiście bowiem nie wolno żyć odrębnym, swoim życiem. Musi on umiejętnie wiązać pracę z konkretnymi zadaniami pododdziału, a wtedy spełni swoje zadanie, jako bojowy pomocnik dowódcy i partii w wychowaniu młodych marynarzy, na oddanych obrońców Władzy Ludowej.

mat Emil Lebok

Dbaj o swój wygląd zewnętrzny

Regulamin Służby Okrętowej mówi: „KAŻDY CZŁONEK ZAŁOŻY WINIEN WE WŁASNYM ZAKRESIE TROSZYĆ SIĘ O CZYSTOŚĆ ODZIEŻY...”

Popatrzmy jak realizuje ten krótki urywek RSO mar. MIELCZAREK.

Oto w bieliznie osobistej chodzi on od kilku tygodni, bez prania i zmiany jej na czystą.

Gdy go marynarze pytali DLACZEGO NIE ZMIENIA BIELIZNY — ODPOWIEDZIAŁ Z IRONIA:

DLA MNIE TRZEBA NIAŃKI GDYŻ SAM NIE DAM SOBIE RADY. JEDNAK TRZEBA PRZYNAĆ MAR. MIELCZARKOWI, ŻE PIĘKNIE UTRZYMUJE SWOJE WŁOSY, CZESZĄC JE W TZW. „MANDOLINKE”.

Dla wszystkich zaniebujących się w czystości, w rodzaju mar. MIELCZARKA, niech posłuży za przykład st. mar. NOWACZYK — kucharz naszej jednostki. Jest to marynarz ZDYSCYPLINOWANY, SPOKOJNY. CHETNY DO PRACY, KTÓRY ZE SWYCH OBOWIĄZKÓW WYWIĄZUJE SIĘ BARDZO DOBRZE.

St. mar. NOWACZYKA w każdej wolnej chwili spotykamy przy porządkach w kuchni lub w umywalni przy myciu się. On właśnie wraz z całą załogą ZROZUMIAŁ, CO TO JEST CZYSTOŚĆ I JAK WAŻNA ONA JEST W NASZYM CODZIENNYM ŻYCIU.

St. mar. NOWACZYK nigdy nie szczędzi wolnego czasu na gruntowne mycie się i pranie swej bielizny, gdyż wie, że PRZEZ OSOBISTE UTRZYMANIE CZYSTOŚCI ZABEZPIECZA HIGIENICZNE I ZDROWE PRYZRZĄDZANIE POSIŁKÓW DLA SWYCH KOLEGÓW.

mat T. Grobelski



doskonała postawa pięściarzy polskich w Budapeszcie

Polska II — Węgry II 14:6

W Budapeszcie odbyło się w niedzielę międzypaństwowe spotkanie pięściarskie drugiej reprezentacji Polski i Węgier.

Mecz zakończył się wysokim zwycięstwem Polaków 14:6.

Najładniejszą walkę dnia stoczyli w wadze muszej Kasperczak i Bednai. Zwyciężył zdecydowanie na punkty Kasperczak. Z Polaków dobrze wypadł również Krawczyk i Drogosz.

Z drużyny węgierskiej najlepiej wypadł Kisfalvi i Dioslaki. Bednai, mimo porażki z Kasperczakiem, walczył również dobrze.

Wyniki walk: (w kolejności

wag — na pierwszym miejscu pięściarze węgierscy):

Bednai przegrał z Kasperczakiem.

Feher uległ po zaciętej walce nienaznacznie na punkty Stefanukowi.

Solyon przegrał z Drogoszem.

Kisfalvi zwyciężył na punkty Matlocha.

Juhas po ostrej walce pokonał Sadowskiego.

Hollos przegrał z Krawczykiem.

Dioslaki po nieciekawej walce pokonał Palisńskiego.

Kecsi przegrał z Krupińskim.

Kovacs uległ Glonce.

Homolaya uległ Nandzikowi.

Łyżwiarze ustanawiają nowe rekordy Polski

26 bm. rozpoczęły się w Zakopanem zawody kwalifikacyjne w jeździe szybkiej na lodzie, w których startuje 32 mężczyzn i 16 kobiet.

W pierwszym dniu zawodów pobito trzy rekordy Polski: W biegu kobiet na 1.500 m oraz w sztafetach 4x500 m mężczyzn.

Rekord w biegu na 1.500 m ustaliła 19-letnia Potapowicz

(Stal), uzyskując czas 3:07,3 min. Wynik ten jest o 1,7 sekundy lepszy od oficjalnego rekordu Polski.

Rekord w sztafecie 4x500 m kobiet pobili zespół CRZZ w składzie: Głazewska, Potapowicz, Sędzimir i Morzycka, uzyskując czas 3:59,2. Sztafeta męska CWKS na tym samym dystansie uzyskała rekordowy czas 3:12,9.

Trzecie zwycięstwo ping-pongistów polskich w NRD

Przebywająca na tournée w NRD ekipa ping-pongistów polskich rozegrała trzeci mecz 26 bm. w Brandenburgii. Polacy zwyciężyli drużyną NRD 6:4. Mężczyźni wygrali 5:1, kobiety przegrały 1:3. W grze pokazowej Szmittówna pokonała Wisikandt (Brandenburg) 2:0.

Wyniki meczu: Krygier — Iwitski 1:2. Rogowicz — Klooss 2:0. Krygier — Klooss 2:0. Otremba — Bennua 2:0. Rogowicz — Bennua 2:0. Otremba — Iwitski 2:0. Kobiety: Guzikówna — Bodenstein 2:0. Guzikówna — Horn 0:2. Dorówna — Horn 0:2. Guzikówna, Dorówna — Horn, Bodenstein 0:2.

Zetempowiec Buczek został kandydatem PZPR

Nasz stały korespondent, mat Mirosław Kędzia w swym liście do Redakcji pisze:

Bosmanmat Buczek jest wzorowym podoficerem naszej jednostki. Bierze on czynny udział w pracy kulturalno - oświatowej, pomaga łabszym marynarzom w opanowaniu trudniejszych zagadnień z wy-

szkolenia politycznego, jest aktywnym zetempowcem i wysoce zdyscyplinowanym podoficerem.

Gdy więc ostatnio bosmanmat Zdzisław Buczek zwrócił się z prośbą o przyjęcie go w poczet kandydatów PZPR — organizacja partyjna przychylnie ustosunkowała się do je-

go prośby i przyjęła go w swe szeregi.

Tow. Buczek zapewnił organizację partyjną, że z zadań nakładanych nań będzie się wywiązywał sumiennie oraz będzie systematycznie pracował nad podniesieniem swego poziomu ideologicznego i wyszkolenia wojenno-morskiego.

Rozmawiamy o projekcie Konstytucji

Niewielka grupa marynarzy spotkała matę Michała Lisę, który trzymał w ręku gazetę Marynarki Wojennej, czytając punkty Projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Do grupy podchodzili co chwila inni marynarze, którzy włączali się do ogólnej dyskusji.

Dyskutowali nad prawami obywateli Polski Ludowej. Marynarze porównywali je z prawami obywateli Polski burżuazyjnej.

„Pocóż sięgać daleko po przykład. Ja sam mogę wam opowiedzieć jak przeżywałem ciężką sytuację życiową we Francji” — zaczął opowiadać mat Lisę.

Urodziłem się we Francji, dokąd ojciec mój w poszukiwaniu pracy i kawałka chleba musiał wyjechać jeszcze w 1928 r. do Francji. Tam ukończyłem szkołę podstawową. Dalej uczyć mi się nie pozwolono. Od lat trzynastu pracowałem już w przedsiębiorstwie budowlanym jako pomocnik murarza.

Obecnie rodzice moi, siostry i bracia, mieszkają w Polsce Ludowej, która zapewniła im i mnie prawo do pracy i nauki. Ojciec mój to dwukrotny

przodownik pracy, odznaczony „Krzyżem Zasługi”. Wie on że pracuje dla siebie i swoich dzieci, a nie dla kapitalisty czy innego bankiera, tak jak to było we Francji.

Teraz nikt mnie, ani memu ojcu, nie mówi „sal Polonais” tzn. „brudny Polak”, jak to we Francji słyszałem codziennie. Burżuazja francuska nie widzi mas pracujących, a szczególnie robotników Polaków.

— Dziś w Polsce Ludowej jestem pełnoprawnym obywatelem, z czego jestem bardzo zadowolony i cieszę się tym wspólnie z moimi rodzicami.

Wszyscy słuchali opowiadania matę Lisę — każdy wspominał w myśli, że podobną sytuację przeżywał w Polsce burżuazyjnej — Fakt, że chłopca czy robotnika burżuazja polską nazywała „chamem”, mówi najlepiej o stosunkach w przedwrześniowej Polsce.

Opowiadanie przerwał mar. Kujawiak, zadając pytanie:

„Dlaczego w krajach burżuazyjnych nie poddają projektu konstytucji pod ogólne głosowanie całego społeczeństwa?”

Wyjaśnił to mar. Tarłop, który stwierdził, że taka rzecz

jest niemożliwa w kraju burżuazyjnym, dlatego, że burżuazja nie chce innej konstytucji. Jej nie potrzebne są głosy szerokich mas ludu pracującego. Troszczy się ona tylko o to, aby konstytucja dała największe korzyści dla niej, a nie dla mas robotniczych i chłopskich.

Dyskusja toczyła się dalej. Mar. Tarłop wyjaśnił inny punkt projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, który mówił o stosunkach państwa do kościoła. W krajach kapitalistycznych kościół ma w większości prawo do decydowania o losach państwa, jest współudziałowcem kapitalistów i obszarników i prowadzi całą robotę agitacyjną na ich korzyść. U nas kościół jest oddzielony od państwa, nie może wtrącać się w sprawy polityki państwowej, krajowej i międzynarodowej.

Sprawa kościoła i religii jest sprawą osobistą każdego obywatela Polski Ludowej, jest sprawą jego sumienia.

Marynarze dyskutowali również nad innymi punktami projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Poruszał sprawę służby wojskowej, jako zaszczytnego obo-



W dniu 20 stycznia br. na Krokwi w Zakopanem odbył się międzynarodowy konkurs skoków z udziałem najlepszych skoczków polskich, czechosłowackich i węgierskich. Konkurs wzbudził duże zainteresowanie, gromadząc na stadionie zimowym około 6 tys. widzów.

Startowało 36 zawodników, w tym 4 Czechosłowaków, i pozostawiając 2 Węgrów.

W konkursie zwyciężył Stanisław Marusarz przed Czechosłowakiem Felixem, Janem Kulą i drugim Czechem Remzą. Na zdjęciu: Członek kadry narodowej, czołowy skoczek Karwacki, demonstruje piękny styl skoku.

CAF — fot. St. Wdowiński

Gazeta do użytku wewnętrznego w jednostkach Marynarki Wojennej. Posa teren jednostki nie wynosić.